

Sygn. akt VI Ka 330/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Natalia Burandt (spr.)
Sędziowie:	SSO Piotr Żywicki SSO Irena Śmietana
Protokolant	sekr.sądowy Aneta Zembrzuska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Działdowie H. P.

po rozpoznaniu dnia 30 września 2016r., w E.

sprawy:

M. D., s K. i M., ur. (...) w D.

oskarżonego o czyny z art. 177 § 2 kk i inne

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora Rejonowego w Działdowie, obrońcę oskarżonego M. D. i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych

od wyroku Sądu Rejonowego w Działdowie

z dnia 03 czerwca 2016 r., sygn. akt II K 2/15

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Działdowie do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 330/16

UZASADNIENIE

M. D. oskarżony został o to, że:

I. na trasie K. - U., pow. (...), woj. (...)- (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości (powyżej 1,1 ‰ do 2,4‰) kierując samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...) nie zachowując należytej ostrożności niewłaściwie obserwując drogę bez uzasadnienia zjechał na lewą stronę jezdni i poruszał się tą stroną z prędkością niedostosowaną, do warunków ruchu oraz warunków panujących na drodze oraz nie posiadając uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi doprowadził do uderzenia w znajdujące się na drodze pieszego S. K., a następnie jego przejechania, w wyniku czego pokrzywdzony doznał rozległych, wewnętrznych, wielonarządowych obrażeń w postaci złamania trzonu mostka, złamania licznych żeber

zwłaszcza po stronie lewej, pęknięcia serca, krwotoku wewnętrznego, które to skutkowały jego zgonem, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia, tj. o czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk,

II. w dniu 02 lutego 2013r. na drodze publicznej K. - U., pow. (...) woj. (...) - (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości (powyżej 1,1 ‰ do 2,4‰) kierował samochodem osobowym marki V. (...). (...), tj. o czyn z art 178a § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Działdowie wyrokiem z dnia 03 czerwca 2016r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 2/15 :

I. oskarżonego M. D. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt I aktu oskarżenia;

II. oskarżonego M. D. uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt II aktu oskarżenia z tą zmianą, że przyjął, iż oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości, tj. prowadzącym do stężenia przekraczającego zawartość alkoholu we krwi 0,5 promila lub w jednym dm³ wydychanego powietrza 0,25 mg i za czyn z pkt II aktu oskarżenia na mocy art. 178 a § 1 kk wymierzył mu karę grzywny w wysokości 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej w kwocie 40 zł (czterdziestu złotych);

III. na podstawie art. 42 § 2 kk w. zw. z art. 4 § 1 kk orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwóch) lat;

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 05.02.2013r. do 23.04.2013r. , tj. 78 dni i grzywnę uznał za wykonaną w całości przy przyjęciu, że jeden dzień pozbawienia wolności jest równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny;

V. zasądził od oskarżonego M. D. kwotę 900zł (dziewięciuset złotych) na rzecz oskarżycielki posiłkowej H. K. tytułem poniesionych przez nią wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika;

VI. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, w tym opłat na rzecz Skarbu Państwa.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli obrońca oskarżonego, Prokurator Rejonowy w Działdowie i pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych.

Prokurator Rejonowy w Działdowie, zaskarżając powyższy wyrok na niekorzyść oskarżonego w całości w zakresie dotyczącym pkt. I wyroku oraz w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i środku karnym w pkt II i III wyroku, na podstawie art. 438 § 3 i 4 kpk wyrokowi temu:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zapadłego orzeczenia w pkt. I wyroku, mającej wpływ na jego treść, poprzez niezasadne przyjęcie, że oskarżonemu M. D. wbrew zebranemu w sprawie materiałowi dowodowemu nie można było przypisać winy i sprawstwa czynu polegającego na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości kierując samochodem marki V. (...) nr rej. (...) nie zachowując należytej ostrożności, niewłaściwie obserwując drogę bez uzasadnienia zjechał na lewą stronę jezdni i poruszał się tą stroną z prędkością niedostosowaną do warunków ruchu oraz warunków panujących na drodze oraz nie posiadając uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi doprowadził do uderzenia w znajdującego się na drodze pieszego S. K., a następnie jego przejechania, w wyniku czego pokrzywdzony doznał rozległych wewnętrznych, wielonarządowych obrażeń w postaci złamania trzonu mostka, złamania licznych żeber zwłaszcza po stronie lewej, pęknięcia serca, krwotoku wewnętrznego, które to skutkowały jego zgonem, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia tj. czynu z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk, podczas gdy w złożonych opiniach z zakresu ruchu drogowego S. S. oraz w oparciu o dokonane ustalenia na miejscu wypadku, ujawnione fragmenty pojazdu podczas oględzin miejsca wypadku, opracowane szkice oraz zeznania świadków a po części i wyjaśnienia oskarżonego wynikało, że oskarżony przed potrąceniem pokrzywdzonego zjechał na lewą stronę jezdni w pobliże krawędzi jezdni i poruszał się z prędkością niedostosowaną do warunków widoczności nieoświetlonych przeszkód potrącił S. K., a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia w celu uniknięcia odpowiedzialności za spowodowany wypadek znajdując się w stanie nietrzeźwości poprzez dokonanie przez Sąd I instancji błędnych ustaleń w oparciu o niejasne i niepełne opinie sporządzone w postępowaniu

sądowym powołane przez dwa zespoły biegłych w zakresie ruchu drogowego oraz z zakresu medycyny sądowej skutkujących niewłaściwym ustaleniem, że do wypadku doprowadził swoim zachowaniem pokrzywdzony S. K. co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk,

II. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu M. D. za przypisany mu w pkt II wyroku czyn z art. 178a § 1 kk to jest kary grzywny w wysokości 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej w kwocie 40 (czterdziestu złotych) oraz rażąco niewspółmierność orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwóch) lat, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu z art. 178 a § 1 kk oraz względów na społeczne oddziaływanie kary, celów kary w zakresie oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego, koniecznym było orzeczenie wobec oskarżonego kary surowszej oraz środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na dłuższy okres oraz dodatkowego orzeczenia środka karnego w postaci świadczenia pieniężnego.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniosł:

1. w części dotyczącej zarzutu z pkt I apelacji o uchylenia zaskarżonego wyroku w pkt. I i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Rejonowemu w Działdowie Wydział II Karny,
2. zaś w części dotyczącej zarzutu z pkt. II apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie za czyn z art. 178 a § 1 kk oskarżonemu kary 7 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat oraz orzeczenie świadczenia pieniężnego na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 4000 (cztery tysiące) złotych.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych H. K., K. L. i R. K., zaskarżając powyższy wyrok w całości, zarzucił mu:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 170 § 1 pkt 5 kpk w zw. art. 193 § 1 kpk poprzez oddalenie wniosków dowodowych pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej o ustosunkowanie się przez biegłych w pisemnej uzupełniającej opinii na piśmie, względnie o powołanie nowych biegłych z Politechniki (...) celem opracowania opinii uwzględniającej zarzuty do dotychczasowej opinii oraz nietrzeźwość oskarżonego, brak włączonych świateł drogowych, brak kwalifikacji, ale przede wszystkim umiejętności prowadzenia pojazdów, możliwości dostrzeżenia wówczas elementów odblaskowych, a także określenia prędkości bezpiecznej dla uwzględnienia takich właściwości podmiotowych oskarżonego na tle warunków zewnętrznych tempore criminis, albowiem zdaniem sądu a quo wniosek ten zmierza do przedłużenia postępowania, podczas gdy pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej na rozprawie w dniu 10.06.2015 r. wniosł o odroczenie przerwanie lub odroczenie rozprawy celem zapoznania się z protokołem z przesłuchania biegłych w celu złożenia ewentualnych wniosków, na co Sąd przystał, następnie pismem z dnia 09.07.2015 r. złożono wnioski i zarzuty do opinii, po czym Sąd przez niemal rok nie wysłał zarzutów biegłym, ani nie dopuścił dowodu z nowej opinii z Politechniki (...) z Wydziału Samochodów i M. Roboczych, zaś kwestie, na które mieliby się wypowiedzieć biegli, są nieważniczo kluczowe dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, a nadto nie może być mowy o przedłużeniu postępowania, skoro od momentu złożenia wniosku do jego oddalenia upłynął niemal rok,

2. art. 7 kpk poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, które ocenione zostały w sposób dowolny, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także w sposób wykraczający poza doświadczenie życiowe i wiedzę Sądu co do oddzielenia się charakterystycznego plastikowego krążka z logiem (...) i odrzutu odłamków,

3. art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk poprzez nierozważenie wysuwanych w opiniach biegłych ocen dotyczących powinności jazdy na światłach drogowych oraz wpływu braku uprawnień oskarżonego, stanu nietrzeźwości, braku

umiejętności jako kwestii związanych bezpośrednio z przypisaniem oskarżonemu odpowiedzialności karnej, podczas gdy okoliczności te przemawiają na niekorzyść oskarżonego;

4. art. 7 kpk w zw. z art 92 kpk poprzez naruszenie reguły logicznego rozumowania (reguły niesprzeczności) polegające na niedostrzeżeniu rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonego, który od etapu postępowania przygotowawczego przyznawał się do zarzucanego mu czynu, poza zmianą linii obrony odnośnie stanu nietrzeźwości w toku postępowania jurysdykcyjnego, co doprowadziło do wadliwych ustaleń odnośnie winy oskarżonego;

5. art. 410 kpk w zw. z art 7. kpk poprzez pominięcie opinii prywatnej eksperta z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego R. R., podczas gdy dokument ten posiada informację o dowodzie, która jest istotna dla rozstrzygnięcia o podstawowych ustaleniach dotyczących przebiegu zdarzenia.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść poprzez:

1. niezasadne ustalenie na podstawie faktów i dowodów, że oskarżony poruszał się z prędkością bezpieczną, podczas gdy jak wynika z opinii biegłych Stowarzyszenia (...), prędkość 60-70 km/h z jaką poruszał się oskarżony stanowi prędkość maksymalną lub nadmierną w panujących wówczas warunkach drogowych przy braku oświetlenia, zaś Sąd ustalanie bezpiecznej prędkości ogranicza do tego, że poruszał się prawidłowym pasem ruchu, miał możliwość zauważenia oświetlonego pojazdu na drodze i dostosowania prędkości do tej sytuacji, natomiast dla ustalenia tej prędkości należy wziąć pod uwagę szereg innych okoliczności oprócz pory nocnej, opadów atmosferycznych jak brak uprawnień, umiejętności, nietrzeźwość, brak widoczności, skoro oskarżony nie wiedział, że może poruszać się na światłach drogowych;

2. niezasadne ustalenie, że rower nie posiadał odblasków, a co za tym idzie, iż pokrzywdzony nie był widoczny, podczas gdy z zeznań świadka S. D. wynika, iż przed zdarzeniem widoczne było „coś pomarańczowego”, tj. odblask z koła roweru pokrzywdzonego, a nadto z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że odblaski były pomiędzy szprychami obu kół, a nadto w pedałach;

3. niezasadne przyjęcie, iż do zdarzenia doszło blisko osi jezdni, podczas gdy z opinii biegłego S. S. wynika, iż do potrącenia doszło na lewej stronie jezdni, o czym świadczą dowody rzeczowe, m.in. rozrzut odłamków.

III. obrazę przepisów prawa materialnego, a to:

1. art. 177 § 2 kk w zw. z art. 51 ust. 3 w zw. z art. 91 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym przez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że przy łącznej ocenie prędkości, warunków drogowych, rozeznaniu przebiegu drogi i ewentualnych przeszkód mogących się na niej znajdować oraz stanu psychofizycznego oskarżony nie miał obowiązku używania świateł drogowych, podczas gdy, w określonych okolicznościach, jak w niniejszej sprawie, stosowanie świateł drogowych było konieczne dla zapewnienia bezpiecznego poruszania się po drodze, co odnajduje swoje poparcie w linii orzeczniczej Sądu Najwyższego oraz piśmiennictwie prawniczym;

2. art. 162 § 1 kk poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż wobec oskarżonego nie zaktualizował się obowiązek podjęcia jakichkolwiek działań, podczas gdy czyn stypizowany w normie prawnej tegoż artykułu jest przestępstwem formalnym, dokonany z chwilą uchylenia się od udzielenia pomocy w warunkach opisanych w tym przepisie i tylko stwierdzenie zgonu nie wymaga podejmowania działań zmierzających do udzielenia pomocy, zaś oskarżony nawet nie stwierdził zgonu oddalając się z miejsca zdarzenia;

IV. niewspółmierność orzeczonej kary w pkt II i środka karnego w pkt III wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary grzywny w wysokości 150 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej w kwocie 40 zł i orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowych na okres 2 lat, pomimo, iż stopień społecznej szkodliwości czynu i charakter wytworzonego zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego wskazywały na potrzebę orzeczenia zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym w wyższym wymiarze oraz wymierzenie oskarżonemu kary bezwzględnej pozbawienia wolności.

W konkluzji apelacji, jej autor wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,
2. zasądzenie od oskarżonego M. D. na rzecz oskarżycielki posiłkowej podniesionych wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika;

Obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w zakresie pkt II, III, IV i V w całości, zarzucił mu obrazę prawa procesowego, w szczególności art. 4, 5 § 2 i 7 kpk przez zaniechanie zbadania okoliczności spożycia przez oskarżonego piwa w dniu wypadku, nie uwzględnienia dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego, przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego, rozstrzygnięcie wątpliwości dowodowych na niekorzyść oskarżonego.

W petitum apelacji, obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, uniewinnienie oskarżonego i zasądzenie na rzecz oskarżonego od Skarbu Państwa kosztów obrony za dwie instancje wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje wywiedzione przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, prokuratora rejonowego i obrońcę oskarżonego, jako zasadne co do istoty zasługiwały na uwzględnienie, przy czym z uwagi na rangę podniesionych w apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych uchybień natury procesowej, których dopuścił się Sąd Rejonowy, rozpoznanie pozostałych zarzutów sprowadzających się do kwestionowania poczynionej przez sąd meriti oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków oraz analizy nieosobowego materiału dowodowego, a także zawartego w apelacjach zarzutu odnoszącego się do rozstrzygnięcia o karze - byłoby przedwczesne. Następstwem rozpoznania wywiedzionych apelacji stała się konieczność uchylenia wyroku w całości z jednoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, Sądowi Rejonowemu w Działdowie.

Wskazany przez apelujących w wywiedzionych środkach odwoławczych błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, stanowiący konsekwencję naruszenia przepisów prawa procesowego, jakich dopuścił się Sąd Rejonowy, pozwala na stwierdzenie, że Sąd I instancji nie wyjaśnił wszystkich istotnych okoliczności sprawy i w konsekwencji nie dokonał kompleksowej oceny zgromadzonego w tym zakresie materiału dowodowego.

Odnosząc się do konkretnych argumentów, przytoczonych na poparcie podniesionych w omawianych skargach apelacyjnych zarzutów, należy zgodzić się z pełnomocnikiem oskarżycieli posiłkowych oraz prokuratorem, że Sąd I instancji dopuścił się szeregu uchybień procesowych, a ponadto uwalniając oskarżonego od postawionego mu zarzutu z art. 177 § 2 kk w z w. z art. 178§ 1 kk, nie wyjaśnił i nie ustosunkował się do szeregu, wskazanych w środkach odwoławczych, okoliczności, które zdaniem ich autorów, miały zasadnicze znaczenie dla końcowego rozstrzygnięcia.

Wyprowadzony przez Sąd I instancji wniosek co do braku winy oskarżonego w popełnieniu zarzucanego mu w pkt I oskarżenia czynu, należy uznać za przedwczesny albowiem postępowanie przeprowadzone przez tenże sąd dotknięte jest istotnymi wadami szczególnie natury procesowej, a tym samym nie sposób jednoznacznie wykluczyć – wskazywanej przez skarżących - alternatywy, że gdyby nie doszło do wystąpienia stwierdzonych uchybień to ocena wszystkich dostępnych dowodów dokonana w sposób kompleksowy i prawidłowy byłaby zgoła odmienna.

W tym miejscu wypada poczynić ogólną uwagę tej treści, iż to do sądu należy sformułowanie rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie zebranego materiału dowodowego, w oparciu o wiedzę i doświadczenie życiowe. Pomimo tego, że w sprawie prezentowane są całkowicie przeciwstawne wersje zdarzenia, a także zdarza się, iż zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i przed sądem uczestnicy często zeznają i wyjaśniają odmiennie, zaś biegli wydają sprzeczne opinie, Sąd musi ustalić najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzeń i swoją decyzję umotywować. Oczywiście jest więc polemika autorów apelacji z argumentami przedstawionymi przez sąd w uzasadnieniu wyroku, lecz można ją zaakceptować jedynie wtedy, gdy skarżący na potwierdzenie swoich zarzutów przedstawili konkretne

argumenty, a nie jedynie nie zgadzają się z wersją zdarzeń przyjętą przez Sąd. W ocenie sądu odwoławczego, autorzy skarg należycie wywiązali się ze swojego zadania.

Tytułem wstępu należy wskazać, że w niniejszym postępowaniu do prawomocnego zakończenia, zastosowanie ma dawny model postępowania jurysdykcyjnego, zwłaszcza rozprawy głównej oraz w sferze zasad procedowania i orzekania przez sąd odwoławczy. Zgodnie bowiem z art. 36 pkt 2 ustawy z dnia 27 września 2013r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, w sprawach w których przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy wniesiono do sądu akt oskarżenia, m.in. art. 167 kpk, art. 437 § 2 kpk, art. 452 kpk stosuje w brzmieniu dotychczasowym, tj. obowiązującym do 30 czerwca 2015r. .

Zasadnicze uchybienie, którego nie ustrzegł się Sąd Rejonowy polegało na naruszeniu dyrektywy postępowania określonej w art. 170 § 1 pkt 5 kpk, w wyniku nieuprawnionego oddalenia wniosku dowodowego złożonego przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych na piśmie opatrzonym datą 9 lipca 2015r. (k. 819), a nadto dopuścił się także mającej związek z powyższym naruszeniem, obrazy art. 201 kpk. Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej oraz prokurator (oskarżyciel publiczny zarzut ten zawarł w części motywacyjnej apelacji) upatrują naruszenia powyższych przepisów w oddaleniu wniosku dowodowego pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej o pozyskanie uzupełniającej opinii biegłych lub nowej opinii innego zespołu biegłych, uwzględniających sformułowane w tym samym piśmie zarzuty do opinii zespołu biegłych ze Stowarzyszenia (...). M., W. M. i M. F., w tym bez należytego wykazania w uzasadnieniu tego rodzaju decyzji procesowej zaistnienia przesłanek określonych w przepisie art. 170 § 1 pkt 5 kpk. Ustosunkowując się do tak skonstruowanego zarzutu należy przypomnieć, że pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej na rozprawie w dniu 10 czerwca 2015r. wniósł o odroczenie rozprawy lub jej przerwanie celem przeanalizowania uzupełniającej opinii wyżej wymienionych biegłych złożonej podczas tej czynności ustnie do protokołu i wniesienia ewentualnych wniosków (k. 798). Sąd przychylił się do wniosku pomimo sprzeciwu obrońcy oskarżonego. Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej pismem z dnia 9 lipca 2015r. złożył wnioski dowodowe o pozyskanie pisemnej opinii uzupełniającej tych samych biegłych lub nowej opinii innego zespołu biegłych, szeroko je motywując poprzez sformułowanie zarzutów do dotychczasowej opinii biegłych ze Stowarzyszenia (...) i enumeratywnie wymieniając jakie okoliczności wynikające z ekspertyzy biegłych wymagały wyjaśnienia i uzupełnienia (m.in. dotyczące kwestii czy nietrzeźwość, brak kwalifikacji, brak umiejętności w kierowaniu pojazdami, jazda bez włączonych świateł drogowych miała wpływ na przebieg zdarzenia, albowiem biegli wydali opinię z perspektywy modelowego kierowcy; z jaką prędkością bezpieczną powinna kierować pojazdem osoba o ujawnionych w sprawie aspektach podmiotowych i w zaistniałych w chwili zdarzenia warunkach drogowych; ustalenia czy przy włączonych światłach drogowych była możliwość dostrzeżenia pokrzywdzonego z dalszej odległości niż przyjęto widoczność dla świateł mijania i czy w takiej sytuacji oskarżony mógł uniknąć wypadku oraz przy jakiej prędkości mógł wykonać manewr obronny) – k. 815. Na kolejnym terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 7 października 2015r., pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej podtrzymał wnioski dowodowe zgłoszone w piśmie z dnia 9 lipca 2015r., zaś sąd poinformował obecnych, iż podjęcie decyzje w ich przedmiocie w późniejszym terminie albowiem wobec dopuszczenia z kolei dowodu z uzupełniającej opinii biegłego lekarza B. Z. (w wyniku uwzględnienia wniosku prokuratora) są one przedwczesne. (k. 842). Po upływie następnych 8 miesięcy, na terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 3 czerwca 2016r., pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej kolejny raz poparł powyższe wnioski dowodowe, które Sąd Rejonowy na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 kpk postanowieniem oddalił, ograniczając jego pisemne motywy w istocie do stwierdzenia, że zmierzają one w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania, zaś „strony miały możliwość zadawania pytań biegłym (...)”, a nadto „stronny nie wykazały sprzeczności w tych opiniach (...)”, nie wykazując tym samym zaistnienia wszystkich przesłanek tego rodzaju decyzji procesowej, co czyni już z tego powodu zasadnym podniesiony zarzut (k. 880v). Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej we wniosku dowodowym złożonym w toku postępowania przed Sądem I instancji, jak i w apelacji podkreślał konieczność pozyskania powyższego dowodu, argumentując, iż uzyskanie odpowiedzi na enumeratywnie sformułowane pytania i wyjaśnienie wskazanych aspektów – pozwoli na weryfikację wyjaśnień oskarżonego i ustalenie czy naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i czy jego zachowanie pozostawało w związku przyczynowym ze skutkiem wypadku, a tym samym będzie miało kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Autor skargi jednocześnie poddał krytyce argumentację sądu przytoczoną na poparcie decyzji o oddaleniu tychże wniosków, podkreślając, że zostały one złożone w początkowej

fazie postępowania jurysdykcyjnego, a przez sąd meriti rozpoznane ze znaczną zwłoką po upływie prawie roku. Zdaniem skarżącego, po ustaleniu i wyjaśnieniu wymienionych kwestii, kompleksowa ocena wszystkich okoliczności sprawy winna prowadzić do wniosku o wystąpieniu podstaw do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej oskarżonego za czyn zarzucany w punkcie I oskarżenia.

Już w świetle lakonicznych, sprowadzających się w istocie do przytoczenia sformułowań zawartych w przepisie, pisemnych motywów postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego, nie sposób zweryfikować prawidłowości zakwestionowanego przez skarżącego rozstrzygnięcia wydanego w trybie art. 170 § 1 pkt 5 kpk, a tym samym skutecznie odeprzeć wyeksponowanego w apelacjach zarzutu obrazy teźże normy postępowania. Sąd Najwyższy już wielokrotnie wyjaśniał, że nie stanowi uzasadnienia postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego powtórzenie słów ustawy (por. wyrok Sąd Najwyższy z dnia 21 listopada 2007 r., V KK 222/07, LEX nr 351203). Skonstruowanie w ten sposób orzeczenia jest równoznaczne z brakiem uzasadnienia postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego, wydanego na rozprawie, co tym samym uniemożliwia kontrolę odwoławczą słuszności decyzji sądu orzekającego w odniesieniu do podstaw takiego oddalenia, wymienionych taksatywnie w art. 170 § 1 kpk, stanowiąc obrazę przepisów postępowania, zwłaszcza art. 170 § 3 kpk i art. 98 § 1 i 3 kpk, z reguły mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia (por. SN IV KR 186/87, OSPiKA 1988, z.3, poz. 69). W judykaturze akcentuje się, że niedopuszczenie dowodu powinno mieć miejsce tylko w wypadkach zupełnie niewątpliwych, gdy jest oczywiste, że okoliczność, która ma być udowodniona, nie ma i nie może mieć żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia, a uzasadnienie postanowienia w tym przedmiocie musi być szczególnie precyzyjne (por. SN z dnia 27.1.1999r., IV KKN 178/96, OSNPP 9/1999, poz. 13).

W tym miejscu godzi się przypomnieć, że podjęcie decyzji w kwestii dopuszczenia dowodu lub oddalenia wniosku dowodowego, wymaga dokonania przez sąd wstępnej jego oceny (tzw. aprioryczna ocena dowodów). Ocenie tej podlega zarówno kwestia dopuszczalności wnioskowanego dowodu oraz faktycznej możliwości jego przeprowadzenia, jak i znaczenie okoliczności, której udowodnienia wnioskodawca domaga się oraz przydatności wnioskowanego dowodu dla stwierdzenia okoliczności stanowiącej tezę dowodową. Przesłanką skutkującą oddaleniem wniosku dowodowego na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 kpk jest stwierdzenie, iż jedynym celem wniosku jest spowodowanie dalszego trwania postępowania, jako celem samym w sobie. Chodzić jedynie może o przedłużenie zbędne z punktu widzenia celów postępowania, jest bowiem oczywiste, że każde przeprowadzenie kolejnego dowodu przedłuża proces, tyle, że z uwagi na potrzebę wyjaśnienia kwestii związanych z jego przedmiotem. Musi to przy tym być oczywiste, a więc niebudzące żadnych wątpliwości, co musi zostać wskazane w uzasadnieniu postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego. W uzasadnieniu decyzji odmownej w kwestii tego wniosku należy zatem wskazać, z czego wynika taki cel wniosku, który jawić ma się jako oczywisty dla organu procesowego. Wskazać więc trzeba także z czego wynika owa oczywistość.

Jak już wyżej zasygnalizowano, uzasadnienie zakwestionowanego przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych postanowienia nie spełnia powyższych wymogów, w tym określonych art. 94 § 1 pkt 5 kpk, ogranicza się bowiem w istocie do powtórzenia treści pkt 5 art. 170 § 1 kpk, bez wskazania okoliczności przemawiających za tym, że wniosek zmierza jedynie i wyłącznie do przedłużenia postępowania i że takie intencje wnioskodawcy były oczywiste. Nota bene okoliczności tych nie wskazano również w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Sąd meriti oddalając wnioski dowodowe uznał, że zmierzają one do przedłużenia postępowania, jednak nie sposób nie podkreślić, że każdy wniosek dowodowy zmierza siłą rzeczy do przedłużenia rozprawy, podobnie jak przeprowadzenie każdego dodatkowego dowodu przedłuża postępowanie karne.

Na marginesie godzi się wskazać, że nawet późne wystąpienie strony z inicjatywą dowodową może lecz nie musi świadczyć o zaistnieniu przesłanki określonej w art. 170 § 1 pkt 5 kpk. W takiej sytuacji niezbędne jest wówczas ustalenie przyczyn opóźnienia i wiążącej się z upływem czasu możliwości stwierdzenia wskazanej w tezie dowodowej okoliczności, a niezbędne jest również uwzględnienie wszelkich innych okoliczności sprawy przydatnych do prawidłowego rozstrzygnięcia wniosku (por. wyrok SN z dnia 20.10.2004r., IV KK 230/04. Lex nr 141301).

W niniejszej sprawie natomiast, pełnomocnik oskarżycielki niezwłocznie po ujawnieniu, w związku z wydaniem przez biegłych ustnie do protokołu rozprawy obszernej opinii, nowych aspektów sprawy, zgłosił zastrzeżenia do owej

ekspertyzy i złożył wniosek dowodowy, zaś to sąd dopiero po upływie prawie roku podjął decyzję procesową o jego oddaleniu z powołaniem się na podstawę prawną określoną w art. 170 paragraf 1 pkt 5 kpk.

W świetle faktu złożenia przez pełnomocnika oskarżycielki przedmiotowego wniosku w trakcie procesu niezwłocznie po pozyskaniu nowego materiału w postaci opinii biegłych, kwestionując jednocześnie jej wartość, a następnie rozpoznania go negatywnie przez sąd orzekający dopiero po prawie roku z odwołaniem się do argumentu zmierzania do przewlekłości postępowania, co miało dyskwalifikować przydatność tegoż dowodu, nie sposób skutecznie odeprzeć wyeksponowanego w apelacji zarzutu obrazu normy postępowania określonej w art. 170 § 1 pkt 5 kpk. Oczywistym jest, że wnioskodawca nie może ponosić konsekwencji zaniechań sądu. Absolutnie w powyższych okolicznościach nie sposób zasadnie stawiać pełnomocnikowi zarzutu, iż jego wnioski w sposób oczywisty zmierzają do przedłużenia postępowania.

W orzecznictwie i doktrynie podkreśla się nadto, że nawet przecież wniosek np. o ponowne przesłuchanie tego samego świadka czy biegłego co do tej samej, nawet najprostszej okoliczności, może w konkretnej sprawie, nie tylko nie zmierzać wyłącznie do przedłużenia postępowania, a wręcz przeciwnie, zmierzać jedynie do tego, by uzyskać bardziej szczegółowe informacje. Nie pozostaje więc nic innego jak tylko zwrócić uwagę na konieczność bardzo ostrożnego korzystania z tej podstawy oddalenia wniosku dowodowego, bo zasadność tej decyzji zależy od w istocie niepowtarzalnych okoliczności każdej sprawy (por. SN IVKK 230/04, Prok. i Pr.2005, nr 7-8, poz. 7; Lech.K. Paprzycki, komentarz do art. 170 kpk).

Ugruntowany jest także pogląd, że oddalenie wniosku dowodowego na podstawie art. 170 § 5 kpk jest w zasadzie niemożliwie w sytuacji, gdy wniosek dowodowy ma istotne znaczenie dla ustalenia prawdy materialnej, gdyż zasada szybkości postępowania nie może być realizowana z uszczerbkiem dla prawidłowych ustaleń faktycznych (por. SA w L. II AKa 72/10, OSA 2011, z. 11, poz. 41). Nawet późno złożony wniosek może przyczynić się do ustalenia istotnej dla wyrokowania okoliczności. Inną natomiast rzeczą jest stymulowanie dyscypliny procesowej stron z powodu postawy wykrętnej, utrudniającej postępowanie (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 12.11.1998r. II AKa 199/98, KZS 1998/12/35).

Wobec kwestionowania zarówno przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych jak i prokuratora, w istocie wszystkich poczynionych przez sąd założeń, które doprowadziły w efekcie do uwolnienia oskarżonego od zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia czynu (z powołaniem się głównie na fragmenty wybranych opinii biegłych), przy jednoczesnej niemożności jednoznacznego odparcia, poczynionej w apelacjach ich krytyki – należy zgodzić się ze skarżącymi, że właśnie oddalony - i na to na zdecydowanie nieprawidłowej podstawie prawnej - wniosek dowodowy o pozyskanie uzupełniającej opinii powołanych w tej sprawie biegłych bądź też nowej opinii innego zespołu biegłych, mógł przyczynić się do usunięcia wszelkich wątpliwości i ustalenia prawdy materialnej. W tym miejscu należy zaakcentować, że już w piśmie zawierającym zastrzeżenia do opinii biegłych ze (...), co stanowiło kanwę do zgłoszenia powyższego wniosku dowodowego, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej domagał się wyjaśnienia tych kluczowych dla rozstrzygnięcia kwestii m.in. jak: ustalenie prędkości bezpiecznej przy uwzględnieniu nie tylko warunków drogowych (teren niezabudowany, pora nocna, zalegające na jezdni błoto pośniegowe, prószący śnieg, jazda przy włączonych światłach mijania), ale także właściwości kierującego (stan nietrzeźwości, brak kwalifikacji i umiejętności w prowadzeniu pojazdów), tym samym odniesienie prędkości nie do kierowcy modelowego, ale konkretnie do przypadku oskarżonego; uznanie jako jedynie możliwości czy jednak powinności włączenia w zaistniałych warunkach światła drogowych, a w konsekwencji dokonanie oceny prawidłowości podjętej przez oskarżonego decyzji o zastosowaniu wyłącznie światła mijania w kontekście zasad bezpieczeństwa określonych w art. 51 ust. 3 w zw. z art. 91 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym; ustalenie czy przy włączonych światłach drogowych (przy przyjęciu, że oskarżony w zaistniałych warunkach miał powinność jednak ich włączenia) mógł dostrzec pokrzywdzonego z większej odległości i uniknąć wypadku lub wykonać manewr obronny); ustalenie toru jazdy prowadzonego przez oskarżonego auta i umiejscowienia pokrzywdzonego w chwili zderzenia. Co nader istotne, wbrew wywodom sądu meriti zawartym w uzasadnieniu postanowienia wydanego na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 kpk, w powyższych aspektach powołani w niniejszym postępowaniu biegli albo wyprowadzili wnioski sprzeczne (np. odnośnie usytuowania pokrzywdzonego na jezdni, przy lewej krawędzi czy też blisko osi jezdni), albo poczynili założenia niezrelatywizowane do konkretnych

okoliczności wypadku stanowiącego przedmiot osądu (np. uznali prędkość 50 km/h jako bezpieczną w odniesieniu do kierowcy modelowego, w sytuacji gdy sam oskarżony wyjaśnił, że jechał z prędkością 60-70 km/h (k. 127), czy też 60 km/h jako „maksymalną a nawet nadmierną” przy uwzględnieniu jednie braku umiejętności i bez przytoczenia przekonującej argumentacji), czy też w ogóle się nie wypowiedzieli lub wręcz odmówili udzielenia odpowiedzi na pytania zadane przez pełnomocnika oskarżycielki (np. w kwestii czy oskarżony przy przyjęciu, że w zaistniałych warunkach miał powinność włączenia świateł drogowych, mógł dostrzec pokrzywdzonego z większej odległości – jakiej i uniknąć wypadku lub wykonać manewr obronny). Zdecydowanie tym samym należy zaoponować stwierdzeniu sądu orzekającego, że za oddaleniem wniosku dowodowego przemawia okoliczność braku sprzeczności w opiniach Z. W. i zespołu biegłych z (...). Nota bene, Sąd Rejonowy dostrzegł jedynie brak korelacji tychże dwóch opinii z opinią biegłego S. S. odnośnie mechanizmu postania obrażeń ciała u pokrzywdzonego (w wyniku uderzenia czy najechania kołami), czemu dał wyraz postanowieniu o oddaleniu wniosku dowodowego, zaś w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazuje także na rozbieżność powyższych ekspertyz w zakresie miejsca potrącenia pieszego. Jak słusznie natomiast zauważył pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, już choćby w przedmiocie tak istotnej kwestii jak prędkość, z którą poruszał się oskarżony, biegli Ci wyprowadzili odmienne wnioski, co z kolei rzutowało w konsekwencji na rozważania odnośnie „prędkości bezpiecznej”. I tak biegły Z. W. uznał, że oskarżony prowadził pojazd z prędkością bliżej 50 km/h, nie wykluczając prędkości wyższej do 70 km/h (oskarżony sam wyjaśnił, że jechał z prędkością 60-70 km/h), po czym za podstawę wszystkich kolejnych badań przyjął już tylko wartość 50 km/h, np. celem ustalenia możliwości dostrzeżenia pokrzywdzonego w światłach mijania z odległości umożliwiającej mu uniknięcie wypadku. Ekspert nie poczynił jednocześnie w tym zakresie szczegółowych obliczeń przy przyjęciu jazdy na światłach drogowych, ale wskazał „na marginesie, że kierujący w tamtych warunkach mógł używać świateł drogowych, które znacznie poprawiłyby widoczność i umożliwiłyby zauważenie przeszkody z dalszej odległości, a zatem nie wykluczone, że pozwoliłoby mu to uniknąć wypadku. Choć nie można z tego czynić wymogu, to jednak można to powiązać z prędkością (...)”. Co istotne, biegły ten zaakcentował, że „(...) jeżeli oskarżony nie używał świateł drogowych, to na tej drodze nie powinien był przekraczać prędkości 50 km/h (...)” i zarazem skonstatował, że „(...) przy występującym wówczas natężeniu ruchu i warunkach drogowych, prędkość rzędu 50 km/h, choć była na granicy bezpieczeństwa, to jednak mogła się mieścić w zakresie prędkości wynikającej z widoczności drogi”, natomiast „prędkość istotnie wyższa od ok. 50 km/h była zdaniem opiniującego potencjalnie niebezpieczna, gdyż w warunkach śliskiej nawierzchni nie gwarantowała obserwacji odpowiednio długiego odcinka drogi, by w razie konieczności możliwe było zatrzymanie na nim pojazdu” – k. 635. Dodać należy, że biegły wyprowadził tego rodzaju wnioski wyłącznie z perspektywy modelowego kierowcy (ostrożnego i rozważnego) i nie uwzględnił, czyniąc rozważania odnośnie prędkości bezpiecznej, takich istotnych aspektów podmiotowych zachodzących po stronie oskarżonego, jak: stan nietrzeźwości, brak kwalifikacji oraz brak praktycznych i teoretycznych umiejętności do prowadzenia pojazdów, a które to zastrzeżenia zgłosił pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej już w toku postępowania przed sądem I instancji. Przy tak sformułowanej opinii, nie można zatem wykluczyć, że biegły ten, przyjmując prędkość nawet 50 km/h (a tym bardziej wyższą), ale uwzględniając stan nietrzeźwości, brak kwalifikacji oraz brak umiejętności praktycznych i teoretycznych w prowadzeniu pojazdów, uznałby już tę wartość w ujawnionych w niniejszej sprawie warunkach drogowych – za prędkość niebezpieczną. To z kolei stanowiłoby podstawę do dalszych rozważań, czy oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i czy takie zachowanie pozostawało w związku z wypadkiem i potrąceniem pieszego.

Z kolei biegli z zespołu (...), uznali, że „kierujący samochodem V. (...) M. D. prowadził pojazd z prędkością ok. 60 km/h lub nawet nieco większą – do około 70 km/h jak sam wyjaśnia” i jednocześnie wskazali, że „przy uwzględnieniu warunków drogowych i braku doświadczenia w kierowaniu samochodami prędkość tę należy uznać za jako maksymalną lub nawet nadmierną” i „można stwierdzić, że oskarżony prowadził samochód w sposób nierozważnych i nieostrożny” – k. 718, 721. Należy zauważyć, że o ile biegli Ci uwzględnili, oceniając prędkość, brak doświadczenia oskarżonego w prowadzeniu pojazdów i jego niezajomość teorii ruchu drogowego, co zaznaczyli składając także ustną opinię uzupełniającą (k. 793, 793v), ale pominęli już kolejny element determinujący ocenę prędkości w kategoriach bezpiecznej, jakim była nietrzeźwość oskarżonego, przyznając iż poczynili powyższe założenia w odniesieniu do osób trzeźwych.

Z zestawienia zacytowanych wniosków opinii biegłego Z. W. i biegłych z (...) wylania się ewidentna sprzeczność, która uszła jednak uwadze sądu orzekającego. Skoro biegły Z. W. uznał 50 km/h za prędkość graniczną dla bezpieczeństwa i to przyjętą z perspektywy rozważanego i ostrożnego kierowcy (bez uwzględnienia nie tylko nietrzeźwości ale także braku kwalifikacji i umiejętności praktycznych oraz teoretycznych kierowcy), zaś biegli z (...), biorąc pod uwagę już brak doświadczenia i znajomości teorii w prowadzeniu pojazdów (pomijając jednak nietrzeźwość), wyprowadzili wniosek, że tę granicę stanowi 60 km/h – to nie ulega wątpliwości, że zachodziła wyraźna rozbieżność w ekspertyzach, co wymagało podjęcia działań do jej usunięcia w trybie art. 201 kpk, któremu to zadaniu sąd nie sprostał. Sąd Rejonowy uniemożliwił jednocześnie wyeliminowanie m.in. powyższych rozbieżności i jednoznaczne ich wyjaśnienie, nieuprawnienie oddalając wniosek dowodowy pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

W świetle przytoczonych fragmentów opinii biegłych, uznanych przez sąd orzekający za niesprzeczne, jako budzące istotne zastrzeżenia wywołują tym samym poczynione w pisemnym uzasadnieniu wyroku założenia i wnioski m.in. w powyższym przedmiocie. Sąd Rejonowy, uwalniając bowiem M. D. od odpowiedzialności za zarzucany mu w pkt I oskarżenia czyn, stwierdził m.in., że „jak udowodniono powyżej, oskarżony jechał z prędkością ok. 60 km/h, co zostało uprawdopodobnione opiniami biegłych, którzy w tym zakresie byli zgodni. Pomimo, że była to pora nocna (tzn. po zachodzie słońca), na drodze znajdowało błoto pośniegowe i lód oraz delikatnie padał śnieg, w ocenie sądu oskarżony poruszał się z bezpieczną w danych warunkach prędkością (...)” – str. 18 uzasadnienia). Godzi się kolejny raz wskazać, że według biegłego Z. W., oskarżony jechał z prędkości bliżej 50 km/h, zaś prędkość istotnie wyższa od ok. 50 km/h była potencjalnie niebezpieczna, przy czym swoje wnioski odnosił do modelowego kierowcy, zaś biegli z (...) uznali, że M. D. prowadził pojazd z prędkością ok. 60 km/h lub nawet nieco większą – do około 70 km/h i jednocześnie wskazali, że „przy uwzględnieniu warunków drogowych i braku doświadczenia w kierowaniu samochodami prędkość tę należy uznać za jako maksymalną lub nawet nadmierną” i „można stwierdzić, że oskarżony prowadził samochód w sposób nierozważnych i nieostrożny. W świetle już tylko zacytowanych fragmentów opinii, wywód sądu orzekającego odnośnie prędkości bezpiecznej jawi się jako niezrozumiały i obarczony istotną wadą, mającą niewątpliwie wpływ na treść wyroku. Ponadto zarówno sąd meriti jak i biegli pominęli jednocześnie w swej argumentacji (całkowicie lub w częściowo) kwestię nietrzeźwości, braku kwalifikacji i umiejętności oskarżonego w prowadzeniu pojazdu oraz wpływu tych okoliczności na ocenę prędkości jako bezpiecznej. Wprawdzie sąd I instancji poczynił w innym akapicie pisemnego uzasadnienia uwagę odnośnie nieposiadania przez oskarżonego uprawnień, a także brak doświadczenia i wiedzy teoretycznej do prowadzeniu pojazdów oraz jego stan nietrzeźwości, ale uznał, że wobec znalezienia się pokrzywdzonego w okolicach środka jezdni (ustalenie to także zakwestionowali apelujący) okoliczności te nie mają znaczenia, gdyż wypadek zdarzył się z przyczyn niezależnych od niego i nieprzewidywalnych nawet dla modelowego kierowcy. Podzielić należy stanowisko zawarte w apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, iż wywód ten jest co najmniej przedwczesny albowiem przy jego formułowaniu bazowano na – skutecznie zakwestionowanym założeniu, iż oskarżony jechał z prędkością bezpieczną i nie miał obowiązku włączenia świateł drogowych, a ponadto, wobec sprzeczności w opiniach odnośnie miejsca potrącenia pieszego (przy lewej krawędzi – według biegłego S. S., bliżej osi jezdni - według pozostałych biegłych) – te aspekty sprawy, a także kwestia możliwości czy jednak powinności włączenia świateł drogowych – wymagają zweryfikowania i szczegółowego wyjaśnienia.

W tym miejscu należy zasygnalizować, że problematykę prędkości bezpiecznej, prędkości nieutrudniającej ruchu drogowego, hamowania oraz zachowania odpowiednich odstępów między pojazdami reguluje art. 19 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Zarówno Prawo o ruchu drogowym, jak i żaden inny akt prawny nie zawiera definicji pojęcia prędkości bezpiecznej. Pojęcie to zostało jednakże zdefiniowane w orzecnictwie i doktrynie. Za prędkość bezpieczną uznaje się prędkość zapewniającą panowanie nad pojazdem w konkretnych warunkach, w jakich odbywa się ruch (S. Soboń, Kodeks drogowy..., s. 137). Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 3 sierpnia 1972 r., Rw 734/72, LexPolonica nr 308842 ((...) 1972, nr 7-8, poz. 4), pojęcie „bezpieczna szybkość pojazdu” jest pojęciem o charakterze relatywnym i w związku z tym żaden akt normatywny nie może za pomocą wyrażonych cyfrowo wskaźników (np. ilość m/s) określić, jaka szybkość pojazdu jest szybkością bezpieczną. Przepis ust. 1 artykułu 19 prd zobowiązuje kierującego pojazdem do jechania z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa. Ustawodawca wskazuje przykładowo, jakie czynniki zewnętrzne powinien uwzględnić kierujący pojazdem, aby prędkość, z jaką się porusza, była bezpieczna. Kierujący powinien zatem wziąć pod uwagę: rzeźbę

terenu, stan i widoczność drogi, stan pojazdu, stan przewożonego ładunku, warunki atmosferyczne, a także natężenie ruchu. Nie jest to wyliczenie enumeratywne, a więc kierujący powinien uwzględnić także inne okoliczności, o ile mają one wpływ na bezpieczną prędkość. Jak słusznie zauważa się w piśmiennictwie, chodzi tu przede wszystkim o stan psychofizyczny kierującego pojazdem (S. Soboń, Kodeks drogowy..., s. 138). Kierujący pojazdem, ustalając prędkość, z którą może się poruszać, musi oprócz wszystkich czynników wymienionych w art. 19 ust. 1 p.r.d., uwzględnić również swoje predyspozycje psychofizyczne oraz umiejętności i doświadczenie w prowadzeniu pojazdu (postanowienie SN z 23 lutego 2011 r., III KK 276/10, LexPolonica nr 2501839, OSNKW 2011, nr 7, poz. 56). Ustalając prędkość pojazdu, kierujący nim musi mieć na uwadze nie tylko swe umiejętności i doświadczenie w prowadzeniu pojazdu, ale także aktualny stan, w jakim się znajduje. Zły stan fizyczny lub psychiczny jest przeciwwskazaniem do prowadzenia samochodu. Wtedy bowiem kierowca musi liczyć się z tym, że jego reakcje psychiczne mogą być znacznie opóźnione i przykładowo droga zatrzymania pojazdu znacznie się wydłuży. Osoba znajdująca się w bardzo złej kondycji, np. po nieprzespanej nocy, powinna zastanowić się, czy stan, w jakim się znajduje, nie dyskwalifikuje jej w danym czasie jako kierującego (wyrok SA w Katowicach z 7 kwietnia 2005 r., II Aka 92/05, KZS 2005, nr 7-8, poz. 116). Za trafny należy uznać pogląd, iż „o prędkości bezpiecznej można mówić także tylko wtedy, gdy biorąc pod uwagę panujące na drodze warunki drogowe, kierowca porusza się z taką prędkością, która pozwala mu na zatrzymanie pojazdu przed ewentualną przeszkodą” (postanowienie SN z 27 czerwca 2003 r., III KK 156/03, LexPolonica nr 371239, OSNKW 2003, nr 1, poz. 1399). W wyroku z 25 maja 1995 r., II KRN 52/95, LexPolonica nr 307298 (OSNKW 1995, nr 11-12, poz. 82), Sąd Najwyższy stwierdził, iż „jest rzeczą oczywistą, że zachowanie tzw. prędkości administracyjnie dozwolonej nie może samo przez się świadczyć o tym, iż kierowca zachował prędkość bezpieczną w rozumieniu art. 17 ust. 1 p.r.d. z 1983 r. (obecnie art. 19 prd). Na drodze bowiem - niezależnie od tego, czy ruch pojazdów odbywa się w ciągu dnia, czy w nocy, mogą in concreto panować takie warunki atmosferyczne (np. gołoledź, mgła), czy też takie natężenie ruchu, że nawet prędkość znacznie mniejsza od administracyjnie dozwolonej nie będzie zapewniała panowania nad pojazdem” (tak: Łukasz Malinowski, Komentarz do art.19 ustawy - Prawo o ruchu drogowym, 2012.07.01).

Przedstawiciele doktryny jak również i sądy, podjęli się także interpretacji przepisów ruchu drogowego regulujących zasady stosowania przez kierującego pojazdem świateł drogowych. Zgodnie z art. 51 ust. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 z późn. zm. - dalej w skrócie p.r.d.) w czasie od zmierzchu do świtu, na nieoświetlonych drogach, zamiast świateł mijania lub łącznie z nimi, kierujący pojazdem może używać świateł drogowych, o ile nie oślepi innych kierujących albo pieszych poruszających się w kolumnie. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 października 2008r. (IV KK 309/09, LEX nr 478144, Prok.i Pr.-wkł. 2009/9/6, Biul.PK 2009/2/63), przepis ten nie nakłada na kierującego pojazdem obowiązku stosowania świateł drogowych. Jednakże nie można go odczytywać w oderwaniu od innych przepisów ruchu drogowego. Innymi słowy w określonych okolicznościach wynikających z warunków ruchu drogowego stosowanie świateł drogowych będzie konieczne dla zapewnienia bezpiecznego poruszenia się po drodze. Wskazać w związku z tym należy na przepis art. 19 ust. 1 p.r.d., który nakłada na kierującego pojazdem obowiązek poruszania się z prędkością bezpieczną zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi (...). W świetle tego przepisu prędkość pojazdu powinna zostać dostosowana m.in. do widoczności drogi, co oznacza w konkretnych warunkach drogowych związanych z porą nocną i możliwością poruszania się z większą prędkością, konieczność stosowania świateł drogowych. Wówczas bowiem wymaga tego zasada ostrożności (art. 3 ust. 1 p.r.d.), którą należy odczytać, jako nałożony na uczestnika ruchu obowiązek podjęcia wszelkich działań zapewniających bezpieczeństwo ruchu drogowego.

W realiach rozpoznawanej sprawy, oskarżony jechał z prędkością dozwoloną administracyjnie, ale poruszał się w porze nocnej po drodze bez sztucznego oświetlenia, do zdarzenia nie doszło na odcinku krętej drogi oznaczonej znakami A – 3 lub A-4 wraz tabliczką T – 5, przy włączonych jedynie światłach mijania, choć nie było żadnych przeszkód do użycia świateł drogowych. Nie ulega też wątpliwości, że pieszy poruszał się po drodze w sposób nieprawidłowy.

W ujawnionych w przedmiotowej sprawie okolicznościach, kwestia jednoznacznego wyjaśnienia i ustalenia czy oskarżony kierując samochodem przy włączonych światłach mijania zachował się ostrożnie i rozważnie, zgodnie z zasadami ruchu drogowego, czy też ciążyła na nim powinność włączenia świateł drogowych, a tym samym czy naruszył

przepisy ruchu drogowego i czy jego zachowanie pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem - jawi się jako oczywista.

J. rozważania sądu meriti dotyczące aspektu świateł drogowych, zawarte w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, nie są przekonujące i nie opierają się krytyce co do ich trafności przedstawionej w apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych. Jak zasadnie zauważył ten apelujący, argumentacja sądu w powyższym przedmiocie jest niepełna albowiem całkowicie pomięto w niej przepis ust. 3 art. 51 prd, który reguluje właśnie zasady stosowania przez kierującego pojazdem świateł drogowych, a w konsekwencji nie poczyniono też analizy w kontekście powiązanych ze wskazaną normą innych reguł ruchu drogowego zawartych w art. 19 ust 1 prd i art. 3 ust. 1 prd. Dodać nadto należy, że sąd meriti może nie podzielać poglądów przedstawicieli doktryny lub nawet nie zgadzać się z wykładnią przepisów zaprezentowaną w orzeczeniach wydanych w innych sprawach przez Sąd Najwyższy, ale wówczas musi swoje odmienne stanowisko w sposób wyczerpujący i przekonujący umotywić. Temu natomiast zadaniu Sąd Rejonowy nie sprostał.

Reasumując, pomimo niedoskonałości pozyskanych w sprawie ekspertyz, Sąd I instancji zamiast dążyć do usunięcia ich wad w trybie art. 201 kpk, czego domagał się pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej składając stosowny wniosek, powołał się na określone części wybranych przez siebie opinii, które odpowiadały przyjętym założeniom, zaś pominał pozostałe fragmenty pozostające wobec nich w opozycji. W rezultacie sąd meriti nie wyczerpał trybu przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, a w konsekwencji ujęty także części motywacyjnej apelacji prokuratora, zarzut obrazy przepisu art. 201 kpk potraktować należy za zasadny.

W tym miejscu należy przypomnieć, że zagadnienie zasięgania kolejnych opinii normuje zaś w całości art. 201 k.p.k. i brak jest podstaw do powoływania się na inne przepisy, gdyż prowadziłoby to do sytuacji, że strona niezadowolona z opinii biegłego mogłaby raz po raz żądać kolejnych biegłych, aż któryś z nich złożyłby opinię wykazującą to, co strona zamierza udowodnić. Nie można także wykluczyć ewentualności, że podobne żądania mogłaby zgłaszać strona przeciwna i stan ten utrzymywać bez ograniczeń. Dla zapobieżenia tego rodzaju obstrukcji procesowej ustawa przewiduje dowód z ponownej opinii biegłych jedynie w sytuacjach z art. 196 § 1-3 kpk i art. 201 kpk. Oznacza to, że strona domagająca się powołania kolejnej opinii musi wykazać, iż wcześniejsza opinia jest niepełna lub niejasna albo że zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami. W rozumieniu art. 201 kpk opinia biegłego jest niepełna, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów, a niejasna, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami (por. SN Z 24/75, OSNKW 1975, nr 12, poz. 172). Sprzeczność w samej opinii lub między dwiema albo większą liczbą opinii zachodzi natomiast wówczas, gdy w jednej opinii, w dwóch albo większej ich liczbie, co do tych samych, istotnych okoliczności, dokonane zostały odmienne ustalenia, odmienne oceny albo też z przeprowadzonych takich samych czynności w opiniach tych sformułowane zostały odmienne wnioski. Ustawa procesowa w analizowanym przepisie nie preferuje żadnego ze sposobów wyjaśnienia niejasności czy sprzeczności, i jedynie patrząc na to zagadnienie z praktycznego punktu widzenia można wskazać, że w pierwszej kolejności należy z reguły uzupełnić opinię, a także usunąć niejasności lub sprzeczności w drodze uzyskania uzupełniającej opinii (ustnej lub pisemnej) tego samego biegłego lub tych samych biegłych (ponowne wezwanie), a dopiero gdy ta czynność okaże się nieskuteczna, zachodzi konieczność powołania innego biegłego.

Odnosząc powyższe uwagi na grunt mniejszej sprawy należy stwierdzić, że w przedmiotowej sprawie – jak zasadnie podnieśli skarżący - doszło do naruszenia tychże reguł, tj. Sąd I instancji nie wyczerpał trybu przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, a w konsekwencji ujęty w apelacji prokuratora i pośrednio w apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, zarzut obrazy przepisu art. 201 kpk potraktować należy za zasadny. Z przytoczonych powyżej względów, argumentacji zawartej w postanowieniu wydanym w trybie art. 170 § 1 pkt 5 kpk, mającej na celu przekonać za trafnością rozstrzygnięcia oddalającego wniosek pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, nie sposób uznać za prawidłową. Część motywacyjna zakwestionowanej przez apelujących decyzji jest lakoniczna, a jak wykazano

powyżej ekspertyzy sporządzone przez biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wymagają co najmniej uzupełnienia.

W konsekwencji zakwestionowaną przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych oraz w części motywacyjnej apelacji przez prokuratora - decyzję procesową Sądu I instancji o oddaleniu wniosku dowodowego, wydaną na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 kpk, ocenić należy za wadliwą.

Skoro Sąd Rejonowy z obrazą art. 170 § 1 pkt 5 kpk oddalił wniosek dowody o uzupełnienie opinii biegłych lub pozyskanie nowej opinii innego zespołu, uwzględniających zgłoszone zastrzeżenia do dotychczasowej ekspertyzy, to tym samym nie można uznać, że orzekał na podstawie wszystkich możliwych do przeprowadzenia dowodów, w konsekwencji ocena dowodów dokonana bez przeprowadzenia wszystkich niezbędnych dla ustalenia prawdy materialnej musi być uznana za dowolną.

W przedmiotowej sprawie wobec ujawnienia wyżej wskazanych wad zarówno uzasadnienia wyroku jak i uzasadnienia postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego, już z tych względów nie sposób obecnie dokonać kontroli zaskarżonych rozstrzygnięć.

Zgodnie z treścią art. 436 kpk sąd odwoławczy ograniczył rozpoznanie środków odwoławczych wniesionych przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych oraz prokuratora do przedstawionych uchybień natury procesowej albowiem rozpoznanie w tym zakresie jest wystarczające do wydania orzeczenia kasacyjnego, a rozpoznanie pozostałych zarzutów zawartych w tychże apelacjach sprowadzających się do kwestionowania poczynionej przez sąd oceny zeznań świadków i nieosobowego materiału, jak też ujętych w apelacjach zarzutów dotyczących obrazy prawa materialnego i kary - byłoby przedwczesne.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 2 k.p.k., uchylił zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Zaznaczyć należy, że wobec zakwestionowania przez obrońcę oskarżonego zawartego w wyroku rozstrzygnięcia co do winy oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu czynu z art. 178a § 1 kk, a także podniesienia przez oskarżycieli zarzutu rażącej niewspółmierności kary orzeczonej za ten występki - zasła konieczność uchylenia orzeczenia także w tej części, tym bardziej że oba zarzucane czyny pozostają w ścisłym związku faktycznym i prawnych.

Po przekazaniu sprawy, Sąd Rejonowy winien ponowić postępowanie dowodowe, w tym przede wszystkim dopuścić dowód z uzupełniających opinii biegłych, ewentualnie powołać zespół innych biegłych, które to ekspertyzy uwzględniałyby zgłoszone zastrzeżenia oraz z należną docieklivością wyjaśnić wszystkie istotne aspekty sprawy wskazane w apelacjach, ewentualnie przeprowadzić inne dowody, jeżeli taka potrzeba wyłoni się przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

Rzecz Sądu I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy będzie zatem dokonanie rzetelnych ustaleń faktycznych, opartych na całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a następnie przeprowadzenie gruntownej analizy i dokonanie wyboru prezentowanych wersji zdarzenia, ocenionych w sposób zgodny z regułami procedowania, logiką i doświadczeniem życiowym, a nadto w przypadku takiej konieczności sporządzenie przekonywającego uzasadnienia swego stanowiska, w sposób wolny od uproszczeń i uwzględniający cały materiał dowodowy, zgodnie z wymogami art. 424 kpk.

By temu zadaniu sprostać Sąd winien dążyć do wyjaśnienia wszelkich niejasności występujących w materiale dowodowym, a jednocześnie wykorzystać zarówno niniejsze uwagi, jak i te zawarte w apelacjach.

Dopiero po ponownym przeprowadzeniu postępowania dowodowego z uwzględnieniem powyższych zaleceń Sąd I instancji zobowiązany będzie orzec o winie oskarżonego bądź rozstrzygnąć o braku podstaw do pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej, na podstawie całokształtu okoliczności prawidłowo ujawnionych na rozprawie głównej.